

Pod płaszczem **Maryi**

nr 4/2016 (68)

ISSN 1730-1335

PISMO FORMACYJNE NOSZĄCYCH SZKAPLERZ KARMELITAŃSKI



Droga Maryjna: Tytuły maryjne w Litanii Loretańskiej – Matka Kościoła

Formacja: W szkole Miłosierdzia

Szkaplerz: „... nie zazna ognia piekielnego”

Świadkowie Szkaplerza: św. Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein)

Umiłowane Dzieci Maryi!

Radując się łaską Jej opieki, trwajmy w pokoju i wdzięczności. Niech rozmyślanie o znakach tej troski, o przywilejach szkaplerza, prowadzi do uczczenia Maryi jako Matki Kościoła, która jest zawsze z tymi, dla których Kościół jest domem. Maryja, jako Matka, czeka w tym domu na wszystkich, bo Boże Miłosierdzie nie ma końca, nie zna granic i wciąż czeka. Każdy człowiek może odkryć tę prawdę, tak jak Edyta Stein, która najpierw szukała w filozofii, lekturach, a także w rozmyślaniach. O tym wszystkim w naszych artykułach. Gorąco zapraszamy do lektury.

Redakcja



Redakcja:

Alicja Maksymiuk
Jakub Kamiński OCD (red. nac.)
Krzysztof Duda OCD
Józef Tracz OCD
Michał Żelechowski OCD

Cenzor:

Wojciech Ciak OCD

Imprimi potest:

Jan Piotr Malicki OCD
Prowincjał
Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych
L. dz. 140/P/2016,
z dn. 30.08.2016 r.

Adres redakcji:

„Pod płaszczem Maryi”
ul. Działowa 25
60-967 Poznań
ppm.karmel@gmail.com

Wydawca:

 **FLOS CARMELI**
Wydawnictwo
Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych
www.FlosCarmeli.pl

Prenumeratę zamawia się poprzez dokonanie wpłaty
na poniższe konto:

KLASZTOR KARMELITÓW BOSYCH
ul. Działowa 25, 60-967 Poznań
21 1240 1763 1111 0010 1031 3113

z dopiskiem: *Prenumerata „Pod Płaszczem Maryi”*.



TYTUŁY MARYJNE W LITANII LORETAŃSKIEJ MATKA KOŚCIOŁA

Maryja, która została wybrana przez Boga na matkę Jezusa Chrystusa jest określana wieloma tytułami. Są one przejawem miłości wobec matki, która realizuje swoje wyjątkowe macierzyństwo także wobec uczniów Chrystusa we wspólnocie Kościoła. Dokonuje się to tak dalece i wymownie, że dziś nazywamy ją za papieżem bł. Pawłem VI *Mater Ecclesiae* (*Matka Kościoła*).

Ukazanie Matki Jezusa w ramach chrześcijaństwa jako *Matki Kościoła* jest możliwe tylko w perspektywie zbawczego dzieła, które zostało wypełnione w osobie Jezusa Chrystusa. Jedynie odniesienie do Jego osoby pozwala właściwie spojrzeć na Dziewicę Maryję.

Ewangelie przekazują, że Maryja Dziewica była obecna w najważniejszych momentach życia Jezusa. Najpierw poczyrna i rodzi Go (tajemnica Wcielenia), a następnie stoi obok krzyża Jezusa i trwa na modlitwie z uczniami

swojego Syna (tajemnica Paschy i Pięćdziesiątnica).

Udział w zrodzeniu Odwiecznego Słowa, które w łonie Dziewicy stało się Ciałem, czyni z Maryi Matkę wszystkich wierzących w wymiarze duchowym. Taki





wniosek jest możliwy na podstawie teologii św. Pawła (1 Kor 12,12; Ef 1,22-23; Kol 1,18), który ujmował wspólnotę wierzących, Kościół, jako mistyczne ciało Chrystusa. Św. Augustyn tak ujmuje macierzyństwo duchowe Maryi: „Maryja cieleśnie jest tylko Matką Chrystusa, podczas gdy duchowo, o ile pełni wolę Bożą, jest Jego Siostrą i Matką. Nie była Ona w duchu Matką dla Głowy, którą jest sam Zbawiciel, z którego raczej duchowo Ona narodziła się, ale jest nią zapewne dla członków, którymi my jesteśmy, ponieważ z miłością współdziałała w narodzinach w Kościele wiernych,

k którzy są członkami tej Głowy” (O świętym dziewictwie 5-6). Maryja pierwszy raz rodzi członków Kościoła w radości, gdy wydała na świat odwieczne Słowo, Jezusa Chrystusa w którym każdy jest zrodzony dla Boga. Dziewica z Nazaretu rodzi dzieci Boga także po raz drugi, jednak już w bólu pod krzyżem Jezusa.

W celu zrozumienia duchowego macierzyństwa Maryi można przytoczyć fundamentalny tekst, którym jest opis wydarzeń na Golgocie według Ewangelii św. Jana. Egzegeza tego tekstu pozwala odkryć wymiar duchowy macierzyństwa Matki Jezusa.

„A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19,25-27).

Matka Najświętsza pod krzyżem przeżyła najtrudniejszy wymiar macierzyństwa, polegający na stracie jedyne go dziecka. W Niej każdy może odkryć powołanie do tak wymagającego macierzyństwa. Jak uważają bibliści, użycie terminu *niewiasta* odsyła do kontekstu literatury prorockiej. Jeżeli Jezus zwraca się do swojej matki *Niewiasto*, to jest to personifikacja *matki Syjon*, z której rodzi się eschatologiczny Lud Boży. Wcześniej



już sam św. Tomasz z Akwinu nazywał Maryję *mulier figura synagogae*. Oznacza to, że Ona jest figurą Izraela, czyli ludu żydowskiego. Św. Tomasz rozumiał ten termin jako realizację zapowiedzianego znaku, czyli punkt dojścia starego Izraela, jego wypełnienie. Autor czwartej Ewangelii uważał jednak, co odkryła już współczesna egzegeza, że eschatologiczny Lud Boży to Kościół. Wspólnota, która została ukształtowana wokół Chrystusa Zmartwychwstałego. Można wnioskować, że Maryja jest przejściem między starym i nowym Ludem Bożym. Średnio-wieczny benedyktyn Gerhoh z Reichersbergu pisał:

„Ona była i pozostanie wypełnieniem synagogi i Kościoła świętego, Ona była i pozostanie nowym początkiem”.

Maryja symbolizuje Kościół, jest jego początkiem, ale jest także jego matką, bo zostaje matką ucznia. Pod krzyżem

Matka Jezusa symbolizuje Kościół, który jest naszą matką i jednocześnie jest Ona matką Kościoła, wspólnoty wszystkich chrześcijan.

Ukoronowaniem biblijnej interpretacji duchowego macierzyństwa Maryi jest nauczanie soborowe Kościoła w Konstytucji Dogmatycznej o Kościele:

„Błogosławiona Dziewica, przeznaczona od wieków łącznie z wciele-niem Słowa Bożego na Matkę Boga, stała się tu na ziemi, z postanowie-nia Opatrzności Bożej, Matką – żywicielką Boskiego Odkupiciela, w sposób szczególny przed innymi szlachetną towarzyszką i pokorną służebnicą Pana. Poczynając, rodząc, karmiąc Chrystusa, ofiarując Go w świątyni Ojcu i współcier-piąc z Synem swoim umierają-cym na krzyżu, w szczególny zaiste sposób współpracowała z dziełem



Zbawiciela przez wiarę, nadzieję i miłość żarliwą dla odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich. Dlatego też stała się nam matką w porządku łaski” (LG 61).

Można zauważyć, że nauczanie ojców soboru ukazuje Matkę Bożą w perspektywie tajemnic życia Jezusa. Jej czynne uczestnictwo w misji Zbawiciela ukazane przez Ewangelistów staje się fundamentem do właściwej interpretacji tytułu *Matka Kościoła* odniesionego do Maryi. W takiej perspektywie Maryja jest matką członków Kościoła. To macierzyństwo realizuje się na poziomie duchowym, w wierze i jest ściśle związane z najważniejszymi tajemnicami misji Chrystusa, a szczególnie z tajemnicą męki i śmierci krzyżowej.

Podsumowując, można stwierdzić, że w nowotestamentalnej ekonomii zbawienia tytuł *Matka Kościoła* należy rozumieć w wymiarze eschatologicznym,

czyli przynależy do rzeczywistości wiary pielgrzymującego Kościoła. Maryja w Ewangelii według św. Jana jest określana terminem „niewiasta”, który odnosi do występującego w literaturze prorockiej Starego Testamentu tytułu „matka Syjon”. To z Niej rodzi się eschatologiczny Lud Boży. W ten sposób Ona utworzyła jako pierwsza wspólnotę nowego przymierza, stając się jednocześnie wypełnieniem starego przymierza poprzez wiarę i zgodę na plan Boży.

Dzięki refleksji teologicznej nad Słowem Bożym można odczytać właściwie macierzyństwo Maryi, wobec Kościoła, ale i wobec każdego członka tej wspólnoty. Realizuje się ono wciąż pod krzyżem Chrystusa w porządku łaski, która jest udziałem tych, którzy poddają się przemieniającej łasce samego Boga.

Jakub Kamiński OCD





W SZKOLE MIŁOSIERDZIA

W ostatnią niedzielę roku liturgicznego (uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata), 20 listopada 2016 roku, papież Franciszek uroczystie zakończy Rok Jubileuszowy. Tym samym jest to już ostatni materiał w cyklu poświęconym zagadnieniu miłosierdzia. Pamiętajmy jednak, że to nie koniec, bowiem miłosierdzie Pana trwa na wieki (por. Ps 107,1). „Powierzmy Chrystusowi Panu życie Kościoła, całej ludzkości i ogromnego kosmosu, prosząc o wylanie Jego miłosierdzia jak rosy porannej, aby owocna stała się historia, którą mamy tworzyć w najbliższej przyszłości z zaangażowaniem wszystkich. O jakże pragnę, aby **nadchodzące lata były naznaczone miłosierdziem** tak, byśmy wyszli na spotkanie każdej osoby, niosąc dobroć i czułość Boga! Do wszystkich, tak wierzących jak i tych, którzy są daleko, niech dotrze balsam miłosierdzia jako znak Królestwa Bożego, które jest już obecne pośród nas (Franciszek, *Misericordiae Vultus*).

PAŹDZIERNIK

MARYJA

MATKĄ MIŁOSIERDZIA

Stając do modlitwy, wycisz się: zostaw już wszystkie sprawy dnia dzisiejszego, pomyśl, że za chwilę spotkasz Pana. Następnie stań w obecności Pana: uczyni znak krzyża, poproś Ducha Świętego, aby pomógł Ci w modlitwie, odmów spokojnie jedno Ojczy nasz, koncentrując się na wypowiedzianych słowach oraz na tym, do Kogo je kierujesz.

Św. Teresa od Jezusa radzi: „Postaraj się o towarzystwo. A jakież mógłbyś znaleźć lepsze nad towarzystwo samego Mistrza (...) Przedstaw sobie Pana stojącego tuż przy Tobie i patrz, z jaką miłością i z jaką pokorą raczy Ciebie nauczać”.

LECTIO (CZYTANIE)

Przeczytaj poniższy tekst: uważnie i nie spiesząc się.

Jezus jest przy Tobie i pragnie do Ciebie mówić ustami naszego papieża. Wstuchaj się...

**Papież Franciszek,
bulla *Misericordiae Vultus*:**

Myśl moja biegnie teraz do Matki Miłosierdzia. Słodycz Jej spojrzenia niech nam towarzyszy w tym Roku Świętym, abyśmy wszyscy potrafili odkryć radość z czułości Boga. Nikt tak jak Maryja nie poznał głębości tajemnicy Boga, który stał się człowiekiem. Wszystko w Jej życiu zostało ukształtowane przez obecność miłosierdzia, które stało się ciałem. Matka Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego weszła do sanktuarium miłosierdzia

MATKA MIŁOSIERDZIA



Bożego, ponieważ wewnątrznie uczestniczyła w tajemnicy Jego miłości.

Wybrana na Matkę Bożego Syna, Maryja była od zawsze przygotowana przez miłość Ojca na to, by stać się Arka Przymierza między Bogiem i ludźmi. Zachowała w swoim sercu Boże miłosierdzie w doskonałej syntonii ze swoim Synem Jezusem. Jej pieśń pochwalna, odśpiewana na progu domu św. Elżbiety, została zadedykowana miłosierdziu, które się rozciąga «z pokolenia na pokolenie» (Łk 1,50). Również i my zostaliśmy ujęci w tych proroczych słowach Dziewicy Maryi (...).

Pod krzyżem Maryja wraz z Janem, uczniem miłości, stała się świad-

kiem słów przebaczenia, które wyszły z ust Jezusa. Najwyższy akt przebaczenia dla tego, kto Go ukrzyżował, ukazuje nam jak daleko może sięgać Boże miłosierdzie. Maryja potwierdza, że miłosierdzie Syna Bożego nie zna granic i dociera do wszystkich, nie wykluczając nikogo. Zwracamy się do Niej słowami starożytnej, a zarazem zawsze nowej modlitwy, zaczynającej się od słów *Salve Regina* (Witaj, Królowo) prosząc, aby nigdy nie przestała zwracać ku nam swoich miłosiernych oczu i uczyniła nas godnymi kontemplacji oblicza miłosierdzia swojego Syna Jezusa.

MEDITATIO (ROZMYŚLANIE)

Przeczytaj jeszcze raz i zastanów się, co Mistrz chce powiedzieć dziś właśnie Tobie.

Rozważanie:

Maryję nazywamy Matką Miłosierdzia, ponieważ jest Matką Jezusa, w którym Bóg objawił swoje Serce przepełnione Miłością. Maryja w wyjątkowy sposób doświadczyła miłosierdzia, najpełniej poznała tajemnicę miłosierdzia i w szczególny sposób została powołana, aby przybliżyć ludziom miłosierdną miłość Ojca. Dzięki szczególnej wrażliwości Jej macierzyńskiego serca tak łatwo jest nam przyjąć miłosierdną miłość Ojca za pośrednictwem naszej Matki.

ORATIO (MODLITWA)

Pan nie tylko do Ciebie mówi, ale chce wejść z Tobą w dialog. Mów do Niego słowami, które podpowiada Ci Twoje serce. Poniższa modlitwa może Ci w tym pomóc.



KORONKA DO MATKI BOŻEJ MIŁOSIERDZIA

(składa się z trzech dziesiątków)

Na początku:

Witaj, Królowo, Matko miłosierdzia, życie, słodyczy i nadziejo nasza, witaj. Do Ciebie wołamy, wygnańcy synowie Ewy. Do Ciebie wzdychamy, jęcząc i płacząc na tym łez padole. Przeto Orędowniczko nasza, Twoje miłosierne oczy na nas zwróć, a Jezusa, błogosławioną owoc żywota Twojego, po tym wygnaniu nam okaż. O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo.

Na dużych paciorkach:

Maryjo, Matko łaski i Matko Miłosierdzia, broń nas od nieprzyjaciół i przyjmij w godzinę śmierci (1 raz).

Na małych paciorkach:

Maryjo, Matko Miłosierdzia, uproś nam miłosierdzie u Syna swojego (10 razy).

Na zakończenie:

Otwierasz przed nami, najmiłosierniejsza Matko, szeroko swe ramiona i wyciągasz ręce pełne wszelkich łask i darów. Twoje serce matczyne pragnie nas obdarzyć wszystkim, czego potrzebujemy. Zachęcone tą dobrocią z ufnością zwracamy się do Ciebie. Uproś nam, Matko, wszystko to, co jest nam potrzebne, a przede wszystkim spraw swym możliwym pośrednictwem, abyśmy strzegły czystości i niewinności, wiernie i wytrwale pielęgnowały dziecięcą miłość ku Tobie, a w sercu nosiły obraz serca Twojego Syna. Niech to Serce nas broni, kieruje nami i zaprowadzi nas do światłości wiecznej. Amen.



CONTEMPLATIO (KONTEMPLACJA)

Pozostań w chwili ciszy w obecności Jezusa, nie mówiąc nic, jedynie ciesząc się Jego obecnością.

ACTIO (DZIAŁANIE)

„Panie, co chcesz, abym czynił/-a?”

Zastanów się, do czego wzywa Ciebie dziś nasz Mistrz i sformułuj postanowienie, które postarasz się wypełniać w najbliższych dniach.

Dodatkowe fragmenty do Lectio:

W kolejnych dniach, w ramach etapu Lectio, możesz posłużyć się podanymi fragmentami z Pisma Świętego.

Iz 7,14; Łk 1,26-38; Łk 1,46-55;

Łk 2,19; Mt 12,46-50; J 2,1-11;

J 19,25-27; Dz 1,14; Gal 4,4-7



LISTOPAD

Stając do modlitwy, wycisz się: zostaw już wszystkie sprawy dnia dzisiejszego, pomyśl, że za chwilę spotkasz Pana. Następnie stań w obecności Pana: uczyni znak krzyża, poproś Ducha Świętego, aby prowadził Cię w tej modlitwie, odmów spokojnie jedno „Ojcie nasz”, koncentrując się na wypowiedzianych słowach oraz skupiając uwagę na tym, do Kogo je kierujesz.

Św. Teresa od Jezusa radzi: „Postaraj się o towarzystwo. A jakież mógłbyś znaleźć lepsze nad towarzystwo samego Mistrza (...) Przedstaw sobie Pana stojącego tuż przy Tobie i patrz, z jaką miłością i z jaką pokorą raczy Ciebie nauczać”.

LECTIO (CZYTANIE)

Przeczytaj poniższy tekst: uważnie i nie spiesząc się.

Jezus jest przy Tobie i pragnie powiedzieć Ci coś ważnego. Wsluchaj się...

**Papież Franciszek,
bulla *Misericordiae Vultus*:**

W tym Roku Świętym będziemy mogli doświadczyć otwarcia serc na tych wszystkich, którzy żyją na najbardziej beznadziejnych peryferiach egzystencjalnych, które tak często świat stwarza w sposób dramatyczny. Ileż sytuacji niepewności i cierpienia jest obecnych w dzisiejszym świecie! Ileż ran na ciele wielu, którzy nie mają już więcej głosu, ponieważ ich krzyk osłabł i zgasł z powodu obojętności bogatych narodów. W tym Jubileuszu Kościół zostanie jeszcze bardziej

wezваны do leczenia tych ran, do opatrywania ich oliwą pocieszenia, do przewidywania miłosierdziem oraz do leczenia ich solidarnością i należną uwagą. Nie wpadajmy w obojętność, która upokarza, w przyzwyczajenie, które usypia ducha i nie pozwala odkryć nowości, w cynizm, który niszczy. Otwórzmy nasze oczy, aby dostrzec biedę świata, rany tak wielu braci i siostr pozbawionych godności. Poczujmy się sprowokowani, słysząc ich wołanie o pomoc. Nasze ręce niech ścisną ich ręce, przyciągnijmy ich do siebie, aby poczuli ciepło naszej obecności, przyjaźni i braterstwa. Niech ich krzyk stanie się naszym, tak byśmy razem złamali barierę obojętności, która często króluje w sposób władczy, aby ukryć hipokryzję i egoizm.

Jest moim gorącym życzeniem, aby chrześcijanie przemyśleli podczas Jubileuszu uczynki miłosierdzia względem ciała i względem ducha. Będzie to sposobem na obudzenie naszego sumienia, często uśpionego w obliczu dramatu ubóstwa, a także umożliwi nam coraz głębsze wejście w serce Ewangelii, gdzie ubodzy są uprzywilejowani dla Bożego miłosierdzia. Przepowiadanie Jezusa przedstawia te uczynki miłosierdzia, abyśmy mogli poznać, czy żyjemy jak Jego uczniowie, czy też nie. Odkryjmy na nowo uczynki miłosierdzia względem ciała: głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, przybyszów w dom przyjąć, więźniów pocieszać, chorych nawiedzać, umarłych pogrzebać. I nie zapominamy o uczynkach miłosierdzia względem du-



cha: wątpiącym dobrze radzić, nieumiejętnych pouczać, grzeszących upominać, strapionych pocieszać, krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować, modlić się za żywych i umarłych.

Nie możemy uciec od słów Pana, gdyż to na ich podstawie będziemy osądzeni: czy daliśmy jeść temu, kto jest głodny, czy daliśmy pić temu, kto jest spragniony, czy przyjeśliśmy przybysza i ubrali nagiego, czy mieliśmy czas, aby być z chorym i z więźniem (por. Mt 25, 31-45). Podobnie również zostaniemy zapytani, czy pomogliśmy wyjść z wątpliwości, które sprawiają, że człowiek zaczyna się bać, i które stają się źródłem samotności; czy byliśmy zdolni do przezwyciężenia ignorancji, w której żyją miliony osób, a przede

wszystkim dzieci pozbawione koniecznej pomocy, aby wyjść z biedy; czy byliśmy blisko tego, kto jest samotny i uciśniony; czy przebaczyliśmy temu, kto nas obraził i odrzucił każdą formę urazów i nienawiści, które prowadzą do przemocy; czy byliśmy cierpliwi na wzór Boga, który jest tak bardzo cierpliwy wobec nas; i wreszcie czy powierzaliśmy Panu na modlitwie naszych braci i siostry. W każdym z tych „najmniejszych” jest obecny sam Chrystus. Jego ciało staje się znów widoczne jako umęczone, poranione, ubiczowane, niedożywione, w ucieczce..., abyśmy mogli je rozpoznać, dotknąć i pomóc z troską. Nie zapominajmy o słowach św. Jana od Krzyża: «Pod wieczór życia będą cię sądzić z miłości».

MEDITATIO (ROZMYŚLANIE)

Przeczytaj jeszcze raz i pytaj się Mistrza, co chce powiedzieć Ci słowami papieża Franciszka.

Rozważanie:

Modlitwa jest uczynkiem miłosierdzia, który możemy ofiarować naszym bliskim, żyjącym i zmarłym.

Prawda o obcowaniu świętych, którą wyznajemy, odmawiając „Wierzę...”, dotyczy wiary „we wspólnotę WSZYSTKICH wiernych chrześcijan, a mianowicie tych, którzy pielgrzymują na ziemi, zmarłych, którzy jeszcze oczyszczają się, oraz tych, którzy cieszą się już szczęściem nieba” (KKK 962). Wszyscy należymy do jednej wielkiej rodziny Bożej. Oznacza to, że nie tylko możemy prosić świętych o wsta-

wiennictwo u Boga, ale sami możemy ofiarować nasze modlitwy za zmarłych w czyśćcu. Co więcej, nasza modlitwa za zmarłych nie tylko im służy pomocą, lecz także sprawia, że skuteczniejsze staje się ich wstawiennictwo za nami (por. KKK 954-962).

ORATIO (MODLITWA)

Pan nie tylko mówi do Ciebie, ale również pragnie, abyś Ty mówił/-a do Niego – własnymi słowami, tak, jak dyktuje Ci serce.

Każdą modlitwę usną, w tym litanie, możemy odmawiać w sposób medytacyjny, tzn. zatrzymując się przez moment przy każdym wezwaniu i rozważając jego treść.



LITANIA DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Kyrie, elejson.

– *Christe, eleison. Kyrie, eleison.*

Chryste, usłysz nas.

– *Chryste, wysłuchaj nas.*

Ojcze z nieba, Boże,

– *zmiłuj się nad nami.*

Synu, Odkupicielu świata, Boże,

Duchu Święty, Boże,

Święta Trójco, Jedyne Boże,

Miłosierdzie Boże, nieogarniony
przymiecie Stwórcy, – *ufamy Tobie.*

Miłosierdzie Boże, najwyższa
doskonałości Odkupiciela,

Miłosierdzie Boże, niezgłębiona
miłości Uświęciciela,

Miłosierdzie Boże, niepojęta tajemnico
Trójcy Świętej,

Miłosierdzie Boże, wyrazie największej
potęgi Pana,

Miłosierdzie Boże, w stworzeniu
duchów niebieskich,

Miłosierdzie Boże, powołujące nas
z nicości do istnienia,

Miłosierdzie Boże, ogarniające
wszechświat cały,

Miłosierdzie Boże, darzące nas życiem
nieśmiertelnym,

Miłosierdzie Boże, chroniące nas przed
zasłużonymi karami,

Miłosierdzie Boże, dźwigające nas
z nędzy grzechu,

Miłosierdzie Boże, usprawiedliwiające
nas w Słowie Wcielonym,

Miłosierdzie Boże, wypływające z ran
Chrystusowych,

Miłosierdzie Boże, tryskające
z Najświętszego Serca Jezusowego,

Miłosierdzie Boże, dające nam
Najświętszą Maryję Pannę
za Matkę Miłosierdzia,

Miłosierdzie Boże, w objawieniu
tajemnic Bożych,

Miłosierdzie Boże, w ustanowieniu
Kościoła powszechnego,

Miłosierdzie Boże, w ustanowieniu
sakramentów świętych,

Miłosierdzie Boże, przede wszystkim
w sakramencie chrztu i pokuty,

Miłosierdzie Boże, w sakramencie
ołtarza i kapłaństwa,

Miłosierdzie Boże, w powołaniu nas
do wiary świętej,

Miłosierdzie Boże, w nawróceniu
grzeszników,

Miłosierdzie Boże, w uświęceniu
sprawiedliwych,

Miłosierdzie Boże, w udoskonaleniu
świątobliwych,

Miłosierdzie Boże, źródło chorych
i cierpiących,



Miłosierdzie Boże, ukojenie serc
udręczonych, – *ufamy Tobie.*

Miłosierdzie Boże, nadziejo dusz
zrozpaczonych,

Miłosierdzie Boże, towarzyszące
wszystkim ludziom zawsze i wszędzie,

Miłosierdzie Boże, uprzedzające nas
łaskami,

Miłosierdzie Boże, pokoju konających,

Miłosierdzie Boże, rozkoszy
niebiańska zbawionych,

Miłosierdzie Boże, ochłodo i ulgo
dusz czyścicowych,

Miłosierdzie Boże, korono
wszystkich Świętych,

Miłosierdzie Boże, niewyczerpane
źródło cudów,

Baranku Boży, który okazałeś najwięk-
sze miłosierdzie w odkupieniu świata
na krzyżu, – *przepuść nam, Panie.*

Baranku Boży, który się miłosiernie
ofiarujesz za nas w każdej Mszy
świętej, – *wysłuchaj nas, Panie.*

Baranku Boży, który z nieprzebranego
miłosierdzia gładzisz grzechy nasze,
– *zmiłuj się nad nami.*

K. Miłosierdzie Boże ponad wszystkie
dzieła Jego.

W. Przeto miłosierdzie Pańskie
na wieki wychwalać będę.

K. Módlmy się. Boże, którego miłosier-
dzie jest niezgłębione, a skarby litości

nieprzebrane, wejrzyj na nas łaskawie
i pomnóż w nas ufność w miłosierdzie
swoje, byśmy nigdy, w największych
nawet trudnościach, nie poddawali się
rozpaczy, lecz zawsze ufnie zgadzali się
z wolą Twoją, która jest samym miłosier-
dziem. Przez naszego Pana Jezusa Chry-
stusa, Króla Miłosierdzia, który z Tobą
i Duchem Świętym okazuje nam miło-
sierdzie na wieki wieków.

W. Amen.

CONTEMPLATIO (KONTEMPLACJA)

*Pozostań w chwili ciszy w towarzystwie
Jezusa. Nie musisz teraz już nic mówić, po
prostu z Nim bądź.*

ACTIO (DZIAŁANIE)

„Panie, co chcesz, abym czynił/–a?”

*Zastanów się, do czego wzywa Ciebie
dziś nasz Mistrz i sformułuj drobne po-
stnowienie, które postarasz się wypełniać
w najbliższych dniach – akt miłosierdzia
wobec Twojego bliźniego (członka rodziny,
osoby z miejsca pracy/szkoły etc.).*



Dodatkowe fragmenty do Lectio:

W kolejnych dniach, w ramach etapu Lectio, możesz posłużyć się podanymi fragmentami z Pisma Świętego.

2 Mch 12,43-45; Iz 61,1-3;

Mt 25,31-40; Mt 18,15-17; 2 Kor 1,4-5;

Rz 15,1-2; Jud 1,20-23; 2 Tm 2,24-26;

1 Tes 5,14-15; Jk 5,13-16; Jk 5,19-20

GRUDZIEŃ

Stając do modlitwy. wycisz się: zostaw już wszystkie sprawy dnia dzisiejszego, pomyśl, że za chwilę spotkasz Pana. Następnie stań w obecności Pana: uczyni znak krzyża, poprosi Ducha Świętego, aby pomógł Ci w modlitwie, odmów spokojnie jedno Ojczy nasz, koncentrując się na wypowiedzianych słowach oraz na tym, do Kogo je kierujesz.

Św. Teresa od Jezusa radzi: „Postaraj się o towarzystwo. A jakież mógłbyś znaleźć lepsze nad towarzystwo samego Mistrza (...) Przedstaw sobie Pana stojącego tuż przy Tobie i patrz, z jaką miłością i z jaką pokorą raczy Ciebie nauczać”.

LECTIO (CZYTANIE)

Jezus jest z Tobą i pragnie teraz do Ciebie mówić. Wsluchaj się...

**Papież Franciszek,
bulla *Misericordiae Vultus*:**

Rok Święty Nadzwyczajny jest zatem po to, aby w codzienności żyć miłosierdziem, które od zawsze Ojciec rozciąga nad nami. W tym Jubileuszu dajmy się Bogu zaskoczyć. On nigdy nie przesta-

je otwierać drzwi swojego serca, by powtarzać, że nas kocha i że chce dzielić z nami swoje życie. Kościół bardzo silnie odczuwa pilną potrzebę głoszenia miłosierdzia Boga. Życie Kościoła jest autentyczne i wiarygodne, gdy czyni z miłosierdzia swoje pełne przekonania przesłanie. Kościół wie, że jego pierwszym zadaniem, przede wszystkim w takim momencie, jak obecnie, pełnym wielkich nadziei i silnych przeciwieństw, jest wprowadzenie wszystkich w wielką tajemnicę miłosierdzia Boga, kontemplując oblicze Chrystusa. Kościół jako pierwszy jest wezwany do tego, aby stał się wiernym świadkiem miłosierdzia, wyznając je i żyjąc nim jako centrum objawienia Jezusa Chrystusa. Z serca Przenajświętszej Trójcy, z nieprzeniknionych głębokości tajemnicy Boga, wytryska i nieprzerwanie płynie wielka rzeka miłosierdzia. To źródło nigdy się nie może wyczerpać, bez względu na to, jak wielu do niego przyjdzie. Za każdym razem, gdy ktoś będzie go potrzebował, będzie mógł do niego przystąpić, ponieważ miłosierdzie Boga nie ma końca. Jak są nieprzeniknione głębokości tajemnicy, którą w sobie zawiera, tak też jest niewyczerpane bogactwo, które od niej pochodzi.

W tym Roku Jubileuszowym niech Kościół stanie się echem Słowa Boga, które brzmi mocno i przekonująco jako słowo i jako gest przebaczenia, wsparcia, pomocy, miłości. Niech się nie zmęczy nigdy ofiarowaniem miłosierdzia i niech będzie zawsze cierpliwy w umacnianiu





i przebaczeniu. Kościół niech się stanie głosem każdego mężczyzny i każdej kobiety, niech powtarza z ufnością i bez ustanku: „Wspomnij na miłosierdzie Twe, Panie, na łaski Twoje, co trwają od wieków” (Ps 25,6).

MEDITATIO (ROZMYŚLANIE)

Przeczytaj jeszcze raz i pomyśl, co Mistrz chce powiedzieć Ci słowami papieża Franciszka.

Rozważanie:

Zakończenie Roku Jubileuszowego skłania nas do refleksji nad tym, jak przeżyliśmy ten czas. Nasza osobista modlitwa może być czasem podsumowania i dziękczynienia „Trójcy Przenajświętszej za to, że udzieliła nam tego szczególnego czasu łaski” (Franciszek, *Misericordiae Vultus*). Odpowiedzmy sobie w obecności naszego Ojca na pytania: Czy otworzyliśmy się na dar miłosierdzia, który nasz Pan pragnął nam ofiarować? Czy sami sta-

liśmy się bardziej miłosierni, miłosierni jak nasz Ojciec?

Możemy uczynić szczegółowy rachunek sumienia z całego roku. Warto przyrzeć się trzem obszarom:

1. Przyjmowania miłosierdzia Bożego (m.in. korzystanie z sakramentów, modlitwa, duchowa lektura i refleksja, I-III przykazanie Boże).
2. Bycia miłosiernym wobec siebie.
3. Bycia miłosiernym wobec bliźnich.

ORATIO (MODLITWA)

Jesteś wezwany/-a nie tylko do tego, aby słuchać, lecz również by wejść z Jezusem w prawdziwy dialog, rozmawiać z Nim jak rozmawiasz z najbliższymi.

Powiedz Mu o tym, co nosisz w swoim sercu. W tej osobistej modlitwie pomocą może służyć Ci poniższy tekst modlitwy:

**Ofiarowanie samej siebie,
jako Ofiary Całopalnej
Miłości Miłosiernej Dobrego Boga**
(fragment)

O mój Boże! Trójco Błogosławiona, pragnę cię Kochać i sprawiać, aby ciebie Kochano, pracować ku chwale Kościoła Świętego, ratując dusze, które są na ziemi i uwalniając te, które cierpią w czyśćcu. Pragnę doskonale wypełnić Twoją wolę i dojść do stopnia chwały, który dla mnie przygotowałeś w Twoim królestwie, jednym słowem pragnę być Świętą, ale czuję moją niemoc i pro-



sze Ciebie, o mój Boże! żebyś Ty sam był moją Świętością.

Ponieważ tak mnie ukochałeś, że aż dałeś mi swojego jedynego Syna, żeby był moim Zbawicielem i moim Oblubieńcem, skarby nieskończone Jego zasług należą do mnie, z radością ofiarowuję je Tobie, błagając Ciebie, abys patrzył na mnie jedynie poprzez Oblicze Jezusa i widział mnie w Jego Sercu płonącym Miłością.

Ofiarowuję Tobie również wszystkie zasługi Świętych (którzy są w Niebie i na ziemi), ich czyny Miłości i czyny Świętych Aniołów, wreszcie ofiarowuję Tobie, o Trójco Błogosławiona! Miłość i zasługi Najświętszej Maryi Panny, mojej ukochanej Matki, to jej powierzam moje ofiarowanie, prosząc ją by je Tobie złożyła.

Jej Boski Syn, mój Ukochany Oblubieniec, w czasie swojego śmiertelnego życia, powiedział nam: „Wszystko, o co prosić będziecie mojego i Ojca w moje imię da Wam!” Jestem więc pewna, że spełnisz moje pragnienia; wiem, o mój Boże! że „im więcej chcesz dać, tym większe wzbudzasz pragnienia”. Czuję w moim sercu pragnienia bezmierne i z ufnością proszę Ciebie, żebyś przyszedł wziąć w posiadanie moją duszę. Ach! nie mogę otrzymywać Komunii Świętej tak często, jak tego pragnę, ale, Panie, czyż nie jesteś Wszechmocny!... Pozostań we mnie jak w tabernakulum, nie oddalaj się nigdy od swojej małej hostii...

Chciałabym Ciebie pocieszać za niewdzięczność niegodziwców i błagam cię,

żebyś odebrał mi całą wolność niepodobania się Tobie, jeżeli czasami upadnę przez słabość, oby natychmiast Twoje Boskie Spojrzenie oczyściło moją duszę, pochłaniając wszystkie moje niedoskonałości jak ogień, który wszystko przemienia w siebie

Dziękuję ci, o mój Boże! za wszystkie łaski, których mi udzieliłeś, a szczególnie za to, że przeprowadziłeś mnie przez tygiel cierpienia. Z radością będę w ostatnim dniu kontemplować Ciebie niosącego berło Krzyża; ponieważ raczyłeś dać mi w udziale ten tak cenny Krzyż, mam nadzieję, że w Niebie będę do Ciebie podobna i zobaczę, jak błyszczą na moim ciele uwielbionym święte stygmaty twojej Męki...

Po wygnaniu na tej ziemi mam nadzieję pójść radować się Tobą w Ojczyźnie, ale nie chcę gromadzić zasług na Niebo, chcę pracować dla samej Twojej Miłości, w jedynym celu, aby ci sprawiać przyjemność, pocieszać Twoje Przenajświętsze Serce i ratować dusze, które będą ciebie kochać wiecznie.

Pod wieczór tego życia pojawię się przed Tobą z pustymi rękami, gdyż proszę Ciebie, Panie, abys nie liczył moich uczynków. Wszystkie nasze sprawiedliwości mają skazy w Twoich oczach. Chcę więc przyodziąć się Twoją własną Sprawiedliwością i otrzymać od Twojej Miłości wieczne posiadanie Ciebie samego. Nie chcę wcale innego Tronu i innej Korony niż Ty, o mój Ukochany!



W Twoich oczach czas jest niczym, jeden dzień jest jak tysiąc lat, możesz więc w jednej chwili przygotować mnie do stawienia przed Tobą...

Aby żyć w akcie doskonałej Miłości, OFIAROWUJĘ SIĘ JAKO OFIARA CAŁOPALNA TWOJEJ MIŁOŚCI MIŁOSIERNEJ, błagając Ciebie, abyś pochłaniał mnie nieustannie, przelewając w moją duszę strumienie czułości nieskończonej, które mieszczą się w Tobie, i abym w ten sposób stała się Męczennicą twojej Miłości, o mój Boże!...

Niech to męczeństwo, przygotowawszy mnie do stawienia się przed Tobą, sprawi, że wreszcie umrę i niech moja dusza bez zwłoki rzuci się w wieczyste objęcia Twojej Miłości Miłosiernej...

Chcę, o mój Ukochany, za każdym uderzeniem mojego serca, odnawiać to ofiarowanie nieskończoną ilość razy, aż kiedy znikną cienie, będę mogła wyjawiać Tobie moją Miłość w Wieczystym i Twarzą w Twarz!....

*(św. Teresa od Dzieciątka Jezusa
i Najświętszego Oblicza)*

CONTEMPLATIO (KONTEMPLACJA)

Pobądź razem z Jezusem w chwili ciszy, w milczeniu.

ACTIO (DZIAŁANIE)

„Panie, co chcesz, abym czynił/-a?”

Zastanów się, do czego wzywa Ciebie dziś nasz Mistrz i sformułuj drobne postanowienie, które będziesz w stanie wprowadzić



w swoje życie w najbliższych dniach – choć Rok Miłosierdzia dobiega końca, na czynienie miłosierdzia zawsze jest czas!

Dodatkowe fragmenty do Lectio:

W kolejnych dniach, w ramach etapu Lectio, możesz posłużyć się podanymi fragmentami z Pisma Świętego.

Dz 4,32-35; Rz 12,9-13; Rz 12,14-21;
Mt,18,20-21; Hbr 13,16; 1 P 4,8-10;
Ef 4,31-32; 1 P 3,8-11; Jk 2,14-17;
Flp 4,5; Łk 6,35-38

Józef Tracz OCD





„... NIE ZAZNA OGNIĄ PIEKIELNEGO”

W ostatnim numerze pochyliłiśmy się nad zagadnieniem autentyczności oraz prawdopodobnym przebiegiem objawienia szkaplerznego, którego miał doświadczyć w 1251 r. przełożony zakonu karmelitańskiego, św. Szymon Stock. Tradycja zgodnie przekazuje, że oprócz zapewnienia ze strony Maryi, iż szata ta będzie znakiem Jej szczególnej opieki nad tymi, którzy będą ją nosić, usłyszał od Niej również dość niezwykłą obietnicę. Królowa Niebios miała przyobiecać Szymonowi, że jeśli ktoś umrze odziany szkaplerzem, mocą Jej wstawiennictwa zostanie uchroniony od wiecznego potępienia.

SKAŁA ZGORSZENIA (por. 1 P 2,8)

Ten podstawowy przywilej szkaplerzny – zachowania od wiecznego potępienia – może budzić i częstokroć faktycznie budził bardzo różnorodne reakcje: od sceptycznego niedowierzania i zarzutów, że jest to tylko średniowieczna baśń, po zachwyty i gorliwe dziękczynienie Matce Bożej za tak wielki dar. Zarzut, iż objawienia szkaplerzne opierają się na zmyślonej historii, został już omówiony w ostatnim numerze. W tym miejscu można tylko przypomnieć o zatwierdzeniu przywilejów ze strony Kościoła (choćby papieską bullą *Ex clementi* z 1530 r.). Przywilej zachowania od wiecznego potępienia może jednak budzić wątpliwości natury nie tyle historycznej, co teologicznej: czy nie



jest to aby jakaś alternatywna droga do nieba, różna od wskazań Chrystusa Pana zawartych w Ewangelii? Swego rodzaju „droga na skróty”? Czy faktycznie tak wielkie obietnice mogą być związane z noszeniem na sobie kawałka płótna – czy nie jest to jakiś katolicki zabobon? Próbuując znaleźć odpowiedź na tego typu pytania, rozpatrzmy najpierw omawiany problem od strony negatywnej: jak nie podchodzić do przywileju szkaplerznego.



NIE RZUCAJcie PERŁ PRZED ŚWINIE (Mt 7,6)

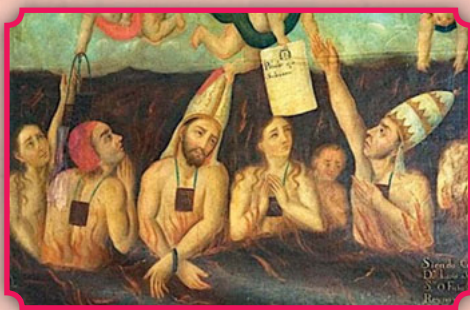
Najpoważniejszym zagrożeniem wydają się być tu dwie skrajności, któ-

re mogą pojawić się w podejściu do tego podstawowego przywileju szkaplerznego: potraktowanie go wyłącznie jako niewiarygodnego, średniowiecznego mitu i związane z tym odrzucenie szkaplerza jako takiego oraz, z drugiej strony, podejście magiczne, które skutkuje postrzeganiem szkaplerza jako potężnego talizmanu, który swoją mocą, na zasadzie tylko fizycznego odziania się nim, zapewnia wejście do Królestwa Niebieskiego. Ostatecznymi skutkami tych dwóch błędnych ujęć szkaplerza są dwie postawy duchowe: z jednej strony cynicznej pogardy dla tego *sakramentalium* i jego skuteczności, z drugiej – równie cyniczne noszenie szkaplerza połączone z zuchwałym trwaniem w grzechu ciężkim. Pierwsza ze wspomnianych postaw nosi w sobie znamiona grzechu duchowej pychy – człowiek taki zdaje się wiedzieć lepiej niż Kościół święty, które praktyki duchowe są owocne i mają rację bytu, a które zasługują na miano zabobonu. Druga natomiast jest przejawem niezwykle niebezpiecznej choroby duchowej, czyli grzechu przeciw Duchowi Świętemu, polegającego na zuchwałym grzeszeniu w nadziei na miłosierdzie Boże. Trzeba by się cechować doprawdy szatańską przewrotnością, by zakładać szatę Maryi i oczekiwać Jej szczególnej opieki tylko po to, by spokojnie oddać się obrażaniu Boga i krzyżowaniu poprzez grzechy ciężkie Jej Boskiego Syna.



WZRASTANIE W SYNOWSKIM SZACUNKU

Pochyliliśmy się nad nieprawidłowymi skrajnościami w postawie wobec szkaplerznej obietnicy zachowania od ognia piekielnego. Istotniejsze jest jednak dla nas pytanie: jak właściwie podejść do tego przywileju? Kościół daje nam tutaj wskazówkę, stwierdzając, że dla otrzymania duchowych owoców szkaplerznego przymierza z Maryją, należy tę Jej szatę „nosić z pobożnością”. To lakoniczne stwierdzenie niesie ze sobą wiele treści. Nosić szkaplerz pobożnie, „po Bożemu”, to nosić go dla Boga, tzn. – pamiętać, że jest to tylko środek służący pogłębieniu naszej relacji ze Stwórcą, a nie jakiś talizman działający swoją własną mocą. Pobożne noszenie szkaplerza zakłada to, iż mamy chociażby ogólną wolę kroczenia za Chrystusem, by dotrzeć do domu Ojca. Poprzez szkaplerz wchodzimy w ściślejszą więź z Maryją po to, by Ona wspomogła nas w budowaniu więzi z Bogiem. Temu budowaniu relacji miłości ma służyć codzienna modlitwa za wstawiennictwem Dziewicy oraz naśladowanie Jej cnót. Im bardziej pozwolimy się prowadzić Niepokalanej ku pełni miłości, naśladowując Jej postawę pokornej Służebnicy Pana i prosząc Ją o wstawiennictwo, tym bardziej możemy mieć pewność, że faktycznie nosimy szkaplerz z pobożnością i dostąpimy w pełni związanych z nim obietnic. Szkaplerz, jak każdy dar, jest jednocześnie zadaniem i, jak każde przymierze, zobowiązuje obie strony.



WIerność PRzymierzu

Podsumowując, przywilej zachowania od ognia piekielnego nie polega zatem na tym, że Bóg jest w jakimś sensie przymuszony faktem noszenia przez kogoś szkaplerza i musi go przyjąć do Nieba. Bóg gorąco pragnie zbawienia każdego człowieka. Człowiek musi jednak tę łaskę przyjąć. W tym przyjmowaniu łaski zbawienia pomaga wstawiennictwo innych. Szczególną zaś Orędowniczką jest na tej drodze Dziewica Maryja. Szkaplerz to nic innego jak świadome, publiczne przyjęcie darmowego daru wstawiennictwa i opieki, jaki ofiaruje nam Niepokalana. Mieści się to całkowicie w logice Ewangelii. Można być pewnym, że najlepsza Matka będzie wierna w swojej modlitwie za to dziecko, które szczególnie, poprzez szkaplerz, poleciło się Jej opiece i do końca będzie próbowała je ocalić, szanując oczywiście jego wolność.

Michał Żelechowski OCD



ŚWIADKOWIE SZKAPLERZA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY Z GÓRY KARMEL

Jak wyglądałoby życie duchowe bez Maryi? Co zmienia jej obecność w naszym wędro-
waniu? Tradycja Kościoła mówi nam o Maryi jako Matce, a kim była dla św. Teresy Benedy-
dykty od Krzyża? Zobaczmy, jak kształtowała się relacja pomiędzy Edytą Stein a Maryją.

PRZYJAŹŃ Z MARYJĄ KULT MARYI W ŻYCIU ŚW. TERESY BENEDYKTY OD KRZYŻA

Edyta Stein przyszła na świat 12 października 1991 r. we Wrocławiu. Urodziła się i wzrastała w tradycji żydowskiej. Studiowała psychologię, germanistykę i historię. Podjęła także studia filozoficzne. Przez 30 lat deklaro-
wała się jako ateistka. Długie lata poszukiwania prawdy spowodowały przyjęcie Chrystusa do jej serca. Chrzest św. otrzymała 1 stycznia 1922 r. Od początku życia jako chrześcijanka chciała wstąpić do Karmelu, a więc zakonu szczególnie oddanego Maryi, także i w znaku szkaplerza. Jej pragnienie spełniło się 11 lat później. Do Karmelu w Kolonii wstąpiła w październiku 1933 r. W zakonie przybrała imię siostra Teresa Benedykta od Krzyża. W 1942 r. została aresztowana przez gestapo i 9 sierpnia poniosła śmierć w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Św. Jan Paweł II ogłosił Edytę świętą 11 października 1998 r., natomiast w 1999 r. święty papież ogłosił ją współpatronką



Europy. I tak osoba, która za matkę i siostrę wybrała sobie Maryję, skrywając się pod Jej szkaplerzem, została dana Kościołowi za wzór.



PRZYJAŹŃ Z MARYJĄ

Św. Teresa uważała, iż powierzenie się Maryi nie może być powierzchowne, wyrażające się tylko czułościowością i emocjonalnością. Prawdziwe nabożeństwo powinno opierać się na całkowitym zawierzeniu Maryi i oddaniu się Jej bez zastrzeżeń. Naśladowanie Maryi polega na wejściu w tajemnicę zbawczego cierpienia Jezusa Chrystusa. Nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny rodziło się w świętej stopniowo. Kształtowanie postaw maryjnych rozpoczęło się w Teresie już od momentu chrztu. Teresie nie wystarczało powierzenie samej siebie Maryi, ale poszła o krok dalej, powierzała Jej nawet sprawy bliźnich. Kult Maryi wypływał z głębokiego rozumienia znaczenia liturgii w jej życiu duchowym. Teresa uważa, że jeśli nie ma

właściwego rozumienia Maryi, na nic się zdają wszelkie praktyki kultu zewnętrznego, są one wtedy tylko powierzchowne i błahe. Przekazane przez Kościół praktyki pobożnościowe są konieczne do podtrzymywania ogniska życia duchowego i uchronienia go przed fantazjowaniem.

ZAWIERZENIE SIĘ MARYI

Chrystus widząc, że Teresa jest Jego wierną służebnicą, odkrywał przed nią prawdziwe oblicze Maryi. Głęboka relacja z Maryją uwidacznia się w tym, iż Teresa nazywała Maryję swoją siostrą. W konsekwencji starała się tak jak Maryja rozważać Słowo Boże w swoim sercu, a także naśladować jej cnoty w życiu codziennym. To właśnie Maryi Teresa zawdzięcza swoje powołanie do Kościoła Katolickiego, a później do



Karmelu. Posłuchajmy, co mówi Święta o Maryi w czasie swoich rekolekcji przed ślubami wieczystymi:

„O Matko moja ukochana, Tobie Pan zawierzył tajemnice swego królestwa, Tobie powierzył swe Mistyczne Ciało. Twoje spojrzenie przenika wszystkie czasy; Ty znasz każdego człowieka, wiesz, jakie ma zadanie i chcesz mu pomóc. Dziękuję ci, żeś mnie powołała, jeszcze zanim wiedziałam, że to wołanie pochodzi od Ciebie. Nie wiem, co zamierzasz uczynić ze mną dalej. Pragnę być w twoich rękach narzędziem uległym. Przygotuj mnie na godzinę zaślubin”.

Potwierdzeniem słów Świętej jest to, że najgłębsze spotkanie z Maryją dokonało się właśnie pod krzyżem. Teresa, tak samo jak Maryja, całkowicie ofiarowała się Bogu, ogoławając siebie.

Odkryła głęboką zażyłość między rodzinami Chrystusa w Betlejem a Jego zbawczą męką na krzyżu. Święta widziała w Maryi nie tylko swoją siostrę, ale także osobę, która pozwoli nam doskonale poznać zamiśl Ojca względem nas i dojść do pełni zjednoczenia z Chrystusem. Widzimy, że obecność Maryi w życiu człowieka zmienia tak naprawdę wszystko. Przemienia serce i uczy pączyć na Chrystusa.

Uczmy się od Teresy być wiernymi do końca przez Maryję. Módlmy się wraz z Świętą: „Módl się Maryjo, bym mogła wraz Tobą stanąć pod Krzyżem twego

Boskiego Syna. Bym mogła wraz z Tobą wejść w tajemnicę Jego śmierci i być wierną do końca. Bym wraz z Tobą, Matko moja, znalazła się po jej drugiej stronie – tam, gdzie zaczyna się życie prawdziwe”.

Krzysztof Duda OCD



Polecamy:

- 📖 J.I. Adamska OCD, *Sól ziemi. Rzecz o Edycie Stein*
- 📖 J. Mosley, *Edyta Stein – kobieta modlitwy*
- 📖 J.I. Adamska OCD, *Za wszystkich, którym mi Bóg dał – Nowenna ze św. Teresą Benedyktą od Krzyża*

www.floscarmeli.pl